

Nazywam się Dawid Rokosa - miałem zaszczyt być kapitanem zespołu Delic-Pol Norwid Częstochowa podczas zakończonych kilka dni temu klubowych Mistrzostw Europy do lat osiemnastu. Dostaliśmy szansę, aby we Włoszech zaprezentować nasz klub i kraj z jak najlepszej strony. Dzięki temu mogliśmy zmierzyć się z rówieśnikami grającymi w wysokiej klasy klubach starego kontynentu. Byliśmy ciekawi tego, jaki jest poziom sportowy tych klubów - kilka dni miało przynieść odpowiedź. A jak było?

W ciągu czterech dni rozegraliśmy aż siedem meczów - ponieważ trenujemy dwa razy dziennie, nie sprawiło nam to problemu. Po długiej podróży autokarem dotarliśmy w świetne miejsce jakim jest Alberobello. Hotel, w którym nocowaliśmy zapamiętamy na długo, ze względu na świetnych kucharzy i kelnerów. Dzięki nim, dwukrotnie każdego dnia, poznawaliśmy różnorodne rodzaje i smaki włoskiego makaronu ☐

W pierwszym dniu klubowych Mistrzostw Europy kadetów przyszło nam zmierzyć się z Mistrzami Turcji i Włoch. Przez chwilę myśleliśmy, że chyba zabrakło nam trochę szczęścia w rozlosowaniu grup, ale nie zaprzęaliśmy sobie długo głów takimi sprawami. Pewnie dlatego wygraliśmy oba mecze :). Nie było łatwo, szczególnie z włoskim klubem z Maceraty. Jego zawodnicy od początku mieli apetyt na wygraną nie tylko meczu, ale i całego turnieju. Mecz musiał rozstrzygnąć 5 set, w którym nie pozwoliliśmy kolegom wyjść na prowadzenie i partia zakończyła się 15:12. Turecki klub ograliśmy 3:0, ale nasi rówieśnicy nie odpuszczali, szczególnie w pierwszym i trzecim secie (zakończone na przewagi). I po takim dniu spokojnie mogliśmy położyć się spać.

Drugi dzień także zakończył się po naszej myśli, ponieważ oba mecze wygraliśmy po 3:1. Rano straciliśmy seta z Albanią, a wieczorem z Trentino. Trentino to obecnie najlepszy europejski zespół w rozgrywkach seniorskich. Nasi rówieśnicy mieli najlepsze predyspozycje aby wygrać, a mimo to udało nam się ich pokonać. Ze względu na stratę kilku setów zajęliśmy dopiero 3 miejsce w ogólnej klasyfikacji. Mimo tej świadomości wieczorem jedliśmy pyszną włoską pizzę i cieszyliśmy się z tego, że jak na razie mkniemy bez porażki :).

Dzień trzeci. Teraz tak naprawdę zaczęła się gra. Drużyny, które zajęły 3 ostatnie pozycje grały o miejsca 7-9. 6 klubów miało szansę walczyć o finał. Powstały 2 grupy po trzy zespoły każda. Znaleźliśmy się w jednej grupie z dwoma włoskimi drużynami: jedna to Trentino, z którym zmierzyliśmy się już poprzedniego dnia, druga to gospodarze imprezy - Materdomini Volley.it, klub, skupiający najzdolniejszych siatkarzy z regionu Apulia. Rozgromiliśmy Trentino 3:0, ale to dawało nam dopiero szansę gry o trzecie miejsce w turnieju. Dopiero w pięknym i wyrównanym pojedynku z Materdomini losy turnieju rozstrzygnęły się po naszej

myśli. Wygraliśmy 3:1, awansowaliśmy do finału. Wszyscy byliśmy zachwyceni grą przeciwnika.

Dzień finału. Nasza wielka szansa. Od razu przypomniał nam się mecz o złoty medal na Mistrzostwach Polski, który niestety dla nas, szczęśliwie zakończył się dla chłopaków z Rzeszowa. Ponownie przyszło nam zagrać z tureckim Arkasem Izmir, z zespołem, z którym graliśmy mecz otwarcia. W czasie finału również bez większych problemów ich pokonaliśmy. Jedynie w pierwszym secie pozwoliliśmy sobie na małe rozluźnienie, co poskutkowało jego przegranie do 23. Ponieważ chcieliśmy szybko zakończyć mecz, zebraliśmy wszystkie siły aby się skupić i realizować świetnie przygotowane założenia taktyczne trenerów. Finał zakończył się 3:1. A potem była wielka radość i euforia.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z naszego udziału w zawodach i w pełni usatysfakcjonowani wynikiem. Mamy poczucie, że każdy w zespole możliwie najlepiej wykonywał swoją robotę i tym samym przyczyniał się do ostatecznego sukcesu. Dziękujemy Trenerom za ciągły wysiłek wkładany w naszą sportową edukację. Dziękujemy też wszystkim działaczom i sponsorom klubu - dzięki nim mamy możliwość trenowania, doświadczania sukcesów i prezentowania się na najwyższym poziomie.

We Włoszech brakowało nam tylko jednego - wspaniałych norwidowskich kibiców ☐